

PIOTR ŁOSSOWSKI

PRZYCZYNEK DO SPRAWY STARSZEŃSTWA W II RZECZYPOSPOLITEJ

Głośną jest sprawa słynnego okólnika premiera Felicjana Sławoja-Składowskiego, który w dniu 15 lipca 1936 r., ku ogólnemu zaskoczeniu, nadał Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych, gen. dyw. Edwardowi Rydzowi-Śmigłemu charakter drugiej osoby w państwie. „Gen. Rydz-Śmigły — czytamy w tym okólniku — wyznaczony przez Marszałka Piłsudskiego jako pierwszy obrońca ojczyzny i pierwszy współpracownik Pana Prezydenta w rządzeniu państwem, ma być uważany i szanowany, jako pierwsza w Polsce osoba po Panu Prezydencie Rzeczypospolitej [...] Wszyscy funkcjonariusze państwowi z Prezesem Rady Ministrów na czele okazywać mu winni objawy honoru i posłuszeństwa”¹.

Okólnik oznaczał wyraźnie przesunięcie układu sił w obrębie elity rządzącej, był istotnym faktem, który do tej pory wywołuje komentarze historyków. Dlatego na sprawę warto spojrzeć w nieco szerszym kontekście, w aspekcie ustalania starszeństwa w obrębie najwyższych stanowisk państwowych w ogóle. Warto także zapoznać się z pewnymi antecedenjami okólnika z 15 lipca 1936 r. Przekonują one bowiem, iż przesunięcie gen. Rydza-Śmigłego w hierarchii państwowej nie nastąpiło jak *Deus ex machina*, lecz poprzedziły je pewne charakterystyczne kroki.

Dokonanie tego umożliwiają także akta Protokołu Dyplomatycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, przechowywane w Archiwum Akt Nowych. W teczce nr 247 (strony 60-92, 111-115, 143, 157-169, 205-215) przechowywana jest interesująca korespondencja dotycząca sprawy opracowania i uzupełniania „Listy starszeństwa”, a także liczne, zmieniające się projekty tej listy. W sumie dokumenty umożliwiają prześledzenie sprawy w jej rozwoju i przekonują, iż właściwie aż do wybuchu wojny nie została ona całkowicie zamknięta.

Opracowanie, a ściślej mówiąc ciągle zmienianie i aktualizowanie „Listy starszeństwa”, nazywanej następnie listą „Kolejności etykietalnej”, należało w zasadzie do Prezydium Rady Ministrów, a w jego ramach do Biura Usprawnień i Administracji. Ale ważki głos do powiedzenia w tej sprawie miał także Protokół Dyplomatyczny Ministerstwa Spraw Zagranicznych, który przestrzegał zgodności polskiej „Listy starszeństwa” z podobnymi „Listami” w innych państwach, a także opinował, jakie miejsce na niej powinni zajmować przedstawiciele państw obcych w Warszawie.

„Lista starszeństwa” była ważnym dokumentem, który określał nie tylko kolejność etykietalną poszczególnych dygnitarzy, podczas oficjalnych wystąpień. Mówił on o faktycznie odgrywanej przez nich roli i wpływach, odzwierciedlał w określonym stopniu konkretny układ sił istniejący w obrębie elity władzy. Dlatego też każda zmiana, każde przesunięcie na liście nie pozostawało bez określonych skutków.

¹ Monitor Polski, nr 163 z 16 VII 1936 (cyt. wg A. Ajnenkiel, *Polska po przewrocie majowym*, Warszawa 1980, s. 520-521).

„Lista starszeństwa” istniejąca w 1935 r. składała się z dwóch wyodrębnionych działów A i B. Dział A określał jakościowo wyższe „Starszeństwo nadrzędne”, zaś dział B właściwą „Listę starszeństwa”.

Według projektu z 6 listopada 1935 r. przedłożonego przez dyrektora Protokołu Dyplomatycznego MSZ, Karola Romera, Prezydium Rady Ministrów starszeństwo to w obrębie najwyższych stanowisk wyglądało następująco:

- A. Starszeństwo nadrzędne
 - Prezydent Rzeczypospolitej²,
 - Kardynałowie³.
- B. Lista starszeństwa
 - Prezes Rady Ministrów,
 - Marszałek Senatu,
 - Główny Inspektor Sił Zbrojnych,
 - Marszałek Sejmu,
 - Ministrowie itd.

Rzecz charakterystyczna, w tym projekcie czerwonym ołówkiem naniesiona była poprawka. Mianowicie Generalny Inspektor Sił Zbrojnych przesunięty został w dół na czwarte miejsce za Marszałkiem Sejmu.

W dniu 23 grudnia 1935 r. projekt „Listy starszeństwa” przesłany został przez podsekretarza stanu w Prezydium Rady Ministrów, Wacława Grzybowskiego, do poszczególnych ministerstw z prośbą o uwagi. Ze względu na „konieczność pilnego uporządkowania tej ważnej pod względem protokolarnym sprawy” Grzybowski prosił ministrów o „udzielenie swych cennych uwag w możliwie niedługim czasie”.

W porównaniu z projektem „listy”, który znajdował się 6 listopada 1935 r. w MSZ — do projektu wysłanego w końcu grudnia 1935 r. przez Prezydium Rady Ministrów wprowadzone zostały dwie poprawki.

Po pierwsze, obok słowa „Kardynałowie”, które figurowało w dziale A „Starszeństwo nadrzędne” w nawiasie dodano: „Na podstawie tradycji obowiązującej we wszystkich państwach o charakterze katolickim przysługuje Kardynałom stanowisko ksiąząt państwowych, równych domom panującym, zatem starszeństwo nadrzędne bezpośrednio po głowie państwa”.

Po drugie, na samej „Liście starszeństwa” Generalny Inspektor Sił Zbrojnych figurował, zgodnie ze wskazaną wyżej poprawką, na czwartym miejscu po Marszałku Sejmu.

W odpowiedzi na pismo przewodnie Prezydium Rady Ministrów z 23 grudnia 1935 r., Ministerstwo Spraw Zagranicznych za podpisem dyrektora Protokołu, Karola Romera, donosiło 28 grudnia 1935 r., że „Co się tyczy czterech najwyższych dygnitarzy, to Pan Minister [tj. Józef Beck — P.Ł.] po zreferowaniu mu przeze mnie, iż w programie noworocznego przyjęcia u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej ustalona została załączona kolejność starszeństwa, nie zgłosił żadnych zastrzeżeń”.

² Prezydent Rzeczypospolitej miał absolutne starszeństwo nadrzędne w państwie. Ze względów etykietałnych ustępował on miejsca tylko głowom państw obcych, którzy bawili z oficjalną wizytą w Polsce.

³ Przy tym jednak słowo „Kardynałowie” nie było wpisane wprost pod Prezydentem, lecz nieco z boku po prawej stronie. Podobnie było z zapisem Arcybiskupów Metropolitów i Biskupów. Taki sam sposób zapisu przedstawicieli hierarchii kościelnej utrzymany był i w następnych projektach.

Tej zmodyfikowanej „kolejności starszeństwa” domyślić się możemy z nowej poprawki dokonanej na projekcie „Listy starszeństwa”. Polegała ona na przesunięciu Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych już nie na poprzednie, trzecie miejsce, między Marszałkiem Senatu a Marszałkiem Sejmu, lecz na drugie z ominięciem także Marszałka Senatu. Zgodnie z poprawką Generalny Inspektor plasował się tuż za Prezesem Rady Ministrów. Na projekcie odręcznie wypisana była uwaga: „Starszeństwo ustalone przez Pana Prezydenta RP dnia 3 stycznia 1936”.

Dalsze wysunięcie się do przodu Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych obrazuje nowy „Projekt porządku starszeństwa najwyższych dygnitarzy państwowych na terenie Warszawy”. Sporządzony on został już po okólniku premiera z 15 lipca 1936 r. i po wręczeniu Rydzowi-Śmigłemu buławy marszałkowskiej, co jak wiadomo, nastąpiło 10 listopada 1936 r. bowiem Generalny Inspektor zapisany tu został jako Marszałek Edward Smigły-Rydz. Plasuje się on już w grupie A „Starszeństwa nadrzędnego”, na drugim miejscu po Prezydencie Rzeczypospolitej, a przed Kardynałami.

Kolejny projekt, pochodzący z czasu późniejszego nosił tytuł „Kolejność etykietalna”. Nie zawierał on już podziału na działy A i B, lecz stanowił jednolitą listę oddzieloną jedynie przerywaną linią. Treść jej przedstawiała się następująco (rubryki początkowe):

Prezydent Rzeczypospolitej
 Marszałek Polski
 Prezes Rady Ministrów
 Marszałek Senatu
 Marszałek Sejmu
 Ministrowie itd.

Na liście zwraca uwagę brak zapisu duchownych. Dopisani oni zostali jedynie ówłkiem. Kardynałowie na wysokości pierwszej przerywanej linii, tj. po Marszałku Polski, zaś Arcybiskupi Metropolici na wysokości drugiej przerywanej linii, tj. po Prezesie Najwyższej Izby Kontroli. Charakterystyczne jest, że w odróżnieniu od wszystkich innych stanowisk Rydz-Śmigły nie został zapisany jako Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, co występowało na poprzednich listach, lecz jako Marszałek Polski. Było to więc wyszczególnienie nie tyle związane z pełnioną funkcją, co posiadanym stopniem, a więc niejako *ad personam*.

Sprawa „Listy” nie była jednak zamknięta, nadal nad nią pracowano. Świadczy o tym pismo dyrektora Biura Usprawnień i Administracji Prezydium Rady Ministrów Hübnera z 8 maja 1937 r., przesłane do wszystkich ministerstw. Zawierało ono prośbę o rozpatrzenie „przepisów normujących postępowanie i etykietę podczas uroczystych wystąpień publicznych” i nadesłanie uwag w tej sprawie. W piśmie znajdowała się uwaga, że „załączony projekt nie uwzględnia na razie reprezentantów hierarchii kościelnej, ani samorządu i oczekuje w tej mierze odpowiednich wniosków”. Pod datą 7 sierpnia 1937 r. wyszło pismo ponagląjące z prośbą o odpowiedź.

Nie wiemy, czy i kiedy odpowiedź taka z MSZ została wysłana. Pracowano jednak nad nią. Zajmował się tym Władysław Doria Dernałowicz, kierownik Referatu Orderowego w Protokole Dyplomatycznym. Sformułował on m.in. następującą uwagę: „Co do przedstawicieli hierarchii kościelnej — to pozostawiając decydują-

cy głos Prezydium Rady Ministrów w porozumieniu z Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego — MSZ jest zdania, że Kardynałowie winni nerarchicznie zająć miejsce po Marszałku Polski, przed Prezesem Rady Ministrów, Arcybiskupi Metropolici po Pierwszym Prezesie Najwyższego Trybunału Administracyjnego, natomiast Arcybiskupi i Biskupi — po wiceprezesach Najwyższej Izby Kontroli, a przed Prezesem Prokuratury Generalnej.”

Korespondencja z roku 1938 świadczy, iż nad „Listą starszeństwa” w dalszym ciągu pracowano. Mówi o tym odrębny list Hieronima Kieniewicza z Prezydium Rady Ministrów do szefa Protokołu Dyplomatycznego MSZ z 5 sierpnia 1938 r. Kieniewicz pisał: „Przypominając Panu naszą rozmowę na temat kolejności etykietalnej, pozwałam sobie przesłać do wglądu i oceny nasz ostateczny projekt tej kolejności, usiłujący pogodzić wszystkie niejednokrotnie sprzeczne żądania resortów i zgodny — mam nadzieję — z intencjami Protokołu”. Brak pod nim podpisu Prezesa Rady Ministrów nie pomniejsza jego wartości praktycznej, gdyż nie sądzę, żeby dało się w tak ustalonej kolejności coś jeszcze odmienić, chyba, że wielcy tego świata spróbują osobistej interwencji u Pana Premiera”.

Przesłana lista, nazywana już stale „Kolejnością etykietalną”, miała w swych rubrykach początkowych następujące brzmienie:

Prezydent Rzeczypospolitej
 Marszałek Polski

 Prezes Rady Ministrów
 Marszałek Senatu
 Marszałek Sejmu
 Ministrowie
 Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego
 Prezes Najwyższej Izby Kontroli itd.

Na liście nadal nie byli uwzględnieni przedstawiciele hierarchii kościelnej. I znowu dopisano ich ołówkiem, najprawdopodobniej w Protokole Dyplomatycznym: Kardynałów po Marszałku Polski, zaś Arcybiskupów Metropolitów po prezesie NIK. Czyniono to widać jednak bez uprzedniej pewności i przekonania o czym świadczyły postawione jednocześnie znaki zapytania.

Ale nie był to jeszcze koniec. 10 stycznia 1939 r. Hieronim Kieniewicz z Prezydium Rady Ministrów przedstawił dyrektorowi Protokołu Dyplomatycznego nowy projekt „Przepisów etykietalnych i kolejności etykietalnej”. Prosząc o uwagi, dodawał od siebie: „Do przepisów wprowadziliśmy kilka tylko drobnych uzupełnień, natomiast kolejność etykietalna zawiera nowy ważny szczegół, mianowicie wysunięcie — na żądanie wojska — inspektorów armii i łącznie z nimi nie tylko szefa Sztabu Głównego, lecz i generałów do prac przed wicemarszałków Sejmu i Senatu”.

Sprawę w Protokole znowu otrzymał do załatwienia Władysław Doria Dernałowicz. Na tym jednak urywają się dokumenty. Przypuszczać jedynie możemy, iż sprawa miała jeszcze swój ciąg dalszy i prawdopodobnie do września nie została ostatecznie zamknięta.

Stanowi ona charakterystyczny i interesujący przyczynek odzwierciedlający zmiany zachodzące w polskiej elicie rządzącej, a także główne tendencje tych przemian oraz zarysowujące się na tym tle nieporozumienia.